

BISKUP MIŁOSŁAW KOŁODZIEJCZYK

POWOŁANIE CHRZEŚCIJAŃSKIE JAKO PODSTAWA POWOŁANIA KAPLAŃSKIEGO I ZAKONNEGO

1. WPROWADZENIE

Zagadnienie powołania człowieka w ogóle, a powołania chrześcijańskiego w szczególności¹, przeżywa w ostatnich latach swój renesans i stanowi przedmiot badań wielu dyscyplin teologicznych. Na zainteresowanie się tym zagadnieniem wpłynął głównie rozwój nauk biblijnych. Pojęcie to ma bowiem mocne podstawy w księgach świętych zarówno Starego jak i Nowego Testamentu. Inicjatorem tych badań był L. Cerfaux, głównie przez swoją pracę o teologii Kościoła u św. Pawła². Wyniki badań w tym zakresie zostały wykorzystane w dokumentach soborowych, a zwłaszcza w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym. Na terenie polskim biblijną problematyką powołania zajmowali się O. Augustyn Jankowski OSB i ks. Kazimierz Romaniuk³.

W szczególny sposób pojęciem chrześcijańskiego powołania człowieka zainteresowali się niektórzy moraliści, czyniąc zeń źródło i normę chrześcijańskiej moralności. Na terenie polskim grupie tych moralistów przewodzi ks. bp Stanisław Smoleński⁴.

¹ Artykuł ten jest referatem wygłoszonym 20 stycznia 1978 r. na posiedzeniu Problemowej Komisji Synodalnej d/s Powołań i Seminariów Duchownych II Synodu Diecezji Częstochowskiej.

² L. Cerfaux, *La Théologie de l'Eglise suivant saint Paul*, Paris 1948.

³ Por. O. Augustyn Jankowski OSB, Ks. K. Romaniuk, *Kapłaństwo w Piśmie św. Nowego Testamentu*, Katowice 1972. Ks. K. Romaniuk, *Powołanie w Biblii*, Katowice 1975.

⁴ Ks. Bp St. Smoleński, *Powołanie chrześcijańskie: zarys teologii moralnej*, T. 1 — *Istota powołania chrześcijańskiego*. Praca zbiorowa, Opole 1976. Por.

Zagadnienie chrześcijańskiego powołania człowieka nie może być obce parającemu się teologią dogmatyczną, chociażby dlatego, że rzutuje ono w sposób zasadniczy na antropologię teologiczną. Poza tym pojęcie chrześcijańskiego powołania człowieka jest organicznie wbudowane w teologię łaski i ma wyraźnie swój wymiar transcendentálny jako dar Trójosobowego Boga.

Problematyka teologiczna, związana z pojęciem chrześcijańskiego powołania człowieka, jest bardzo rozległa i nie jest możliwe, ani potrzebne dla poruszanego tematu, aby starać się tutaj o wyczerpujące jej przedstawienie. Poruszone zostaną tylko te zagadnienia, jakie wydają się konieczne do zrozumienia podanego tematu, a mianowicie o ile chrześcijańskie powołanie człowieka i jego realizacja stanowią podstawę i konieczny warunek powołania kapłańskiego i zakonnego — nie wchodząc już w problematykę specyficzną dla tych ostatnich.

2. ODWIECZNY PLAN BOŻY WOBEC CZŁOWIEKA JAKO PODSTAWA JEGO POWOŁANIA

Powołanie człowieka ma swoją ostateczną podstawę w odwiecznym planie Bożym wobec człowieka. „Przedwieczny Ojciec — wyjaśnia soborowa Konstytucja dogmatyczna o Kościele — na skutek najzupełniej wolnego i tajemnego zamysłu swej mądrości i dobroci, stworzył świat cały, a ludzi postanowił wynieść do uczestnictwa w życiu Bożym; nie opuścił ich też po ich upadku w Adamie, dając im nieustannie pomoce do zbawienia, przez wzgląd na Chrystusa, Odkupiciela... A wierzących w Chrystusa postanowił zgromadzić w Kościele świętym...”⁵

W bardzo skrótowym szkicu Bożego planu wobec człowieka można, z naszej ludzkiej strony, wyróżnić dwa zasadnicze etapy: stworzenie połączone z wyniesieniem człowieka do stanu nadprzyrodzonego oraz odkupienie, umożliwiające człowiekowi realizację pierwotnego planu Bożego.

Powołanie człowieka rozpoczęło się w akcie stworzenia go, jako osoby czyli istoty rozumnej i wolnej, dzięki czemu „przerasta on cały świat rzeczy” i słusznie „uważa się za wyższego od rzeczy cielesnych”, ponieważ uznaje „w sobie duszę duchową i nieśmiertelną” i dlatego sam „pod okiem Boga decyduje o własnym losie”⁶. Szczególnego znaczenia i sensu

Tenże, *Teologia moralna powołania chrześcijańskiego*, w: *Analecta Cracoviensia* 2, r. 1970, s. 189—206, Ks. J. Bajda, *Biblijna koncepcja powołania chrześcijańskiego w genezie Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, tamże, s. 227—248, Por. również Ks. B. Inlender, *Nadprzyrodzone powołanie człowieka*, w: *Ateneum Kapłańskie* 62, r. 1970, T. 74, s. 196—207.

⁵ Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele*, 1 (dalej: KK).

⁶ Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, 14 (dalej: KDK).

nabiera życie człowieka z chwilą wyniesienia go przez Boga do stanu nadprzyrodzonego, do uczestnictwa w życiu Bożym. Pomijamy kontrolne zagadnienie czy się to dokonało w momencie stworzenia człowieka czy później, na pewnym etapie jego historii. „Osobliwą rację godności ludzkiej — wyjaśnia Sobór w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym — stanowi powołanie człowieka do uczestnictwa w życiu Boga. Człowiek już od swego początku zapraszany jest do rozmowy z Bogiem: istnieje bowiem tylko dlatego, że Bóg stworzył go z miłości i wciąż z miłości zachowuje, a żyje w pełni wedle prawdy, gdy dobrowolnie uznaje ową miłość i powierza się swemu Stwórcy”⁷. Chodzi tu o powołanie nadprzyrodzone, ponieważ w żaden sposób człowiek nie może przy pomocy tylko swoich uzdolnień naturalnych dojść do tak ścisłej wspólnoty z Bogiem, aby miał udział w Jego życiu i uczestniczył w Jego szczęściu.

W odwiecznej i wolnej decyzji Boga o stworzeniu człowieka i wyniesieniu go do stanu nadprzyrodzonego bierze swój początek powołanie człowieka, stanowiące o sensie jego istnienia.

Pan Bóg nie opuścił ludzi, co do ich powołania także po upadku grzechowym człowieka⁸. Pierwotne przeznaczenie i powołanie człowieka zostało na nowo podjęte i dopełnione — na mocy postanowienia Bożego — w odkupieńczym dziele Chrystusa. Dzięki Chrystusowemu odkupieniu ludzie zostają wyzwoleni z niewoli grzechu i ponownie mogą — zgodnie z pierwotnym i odwiecznym planem Bożym — osiągnąć wyznaczony im cel nadprzyrodzony. Dzieło odkupienia wchodzi w dzieło stworzenia, podejmuje je na nowo i dopełnia jako wyraz miłości Boga do człowieka⁹, umożliwiając mu odzyskanie, zerwanej przez grzech, przyjaźni z Bogiem.

„Tajemnica człowieka — stwierdza ostatni Sobór — wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego... Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie”¹⁰. W chwili Wcielenia Syn Boży, przyjmując naturę ludzką, stał się prawdziwym człowiekiem, a równocześnie — konsekrowany w tym momencie na Jedyne i Najwyższe Kapłana — stał się urzędowym przedstawicielem całej społeczności ludzkiej wobec Boga. „Syn Boży przez swoje Wcielenie — wyjaśnia Sobór — zjednoczył się w pewien sposób z każdym człowiekiem ... stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu”¹¹.

⁷ KDK 19.

⁸ Por. KK 1.

⁹ Por. KDK 2, 22.

¹⁰ KDK 22.

¹¹ Tamże.

Jezus Chrystus, jako Pośrednik między Bogiem a ludźmi wydał samego siebie na okup za wszystkich ludzi, za całą ludzkość¹² i pojednał ją z Bogiem głównie „przez paschalne misterium swojej błogosławionej Męki, Zmartwychwstania i chwalebno Wniebowstąpienia”¹³. Aby człowiek mógł realizować swoje powołanie przy pomocy owoców Chrystusowego odkupienia musi się z Nim zjednoczyć. „Wszyscy ludzie — oświadcza „Lumen gentium” — powołani są do tego zjednoczenia z Chrystusem, który jest światłością świata i od którego pochodzimy, dzięki któremu żyjemy, do którego zdążamy”¹⁴.

Na płaszczyźnie swojego powołania nadprzyrodzonego człowiek zostaje uzależniony od Chrystusa, co stwierdził sam Pan Jezus w przypowieści o zależności winnej latorośli od swego krzewu, kończąc stwierdzeniem: „beze Mnie nic uczynić nie możecie”¹⁵. Pierwotne powołanie człowieka do uczestniczenia w życiu i w szczęściu Boga staje się teraz, kiedy upadły człowiek potrzebuje odkupienia, powołaniem chrześcijańskim. Można je bowiem zrealizować tylko w łączności z Chrystusem i przy pomocy owoców Jego odkupienia.

3. ISTOTNE PRZYMIOTY CHRZEŚCIJAŃSKIEGO POWOŁANIA CZŁOWIEKA

Chrześcijańskie powołanie człowieka, mające swoją podstawę w odwiecznym planie Bożym, dotyczącym stworzenia i odkupienia człowieka, odznacza się, jako przymiotami sobie charakterystycznymi, integralnością i powszechnością.

Sobór Watykański II chrześcijańskie powołanie człowieka nazywa powołaniem integralnym — *integra vocatio hominis*¹⁶. Zawiera ono w sobie zarówno przeznaczenie człowieka na płaszczyźnie natury jak i jego nadprzyrodzone powołanie na płaszczyźnie łaski.

Nie wnikając w całe przeznaczenie człowieka na płaszczyźnie natury należy podkreślić, że jego działalność w tym zakresie ma służyć także osobowemu rozwojowi człowieka i ma go prowadzić do zjednoczenia z Bogiem. Ważne przy tym zastrzeżenie stawia soborowa Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, że powołanie człowieka do wspólnoty z Bogiem i do udziału w Jego życiu i szczęściu nie „pomniejsza zadań ziemskich człowieka, lecz raczej wspiera ich spełnia-

¹² Por. 1 Tm 2, 5.

¹³ Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej, 5 (dalej: KL).

¹⁴ KK 3.

¹⁵ J 15, 5.

¹⁶ Sobór Watykański II, Dekret o działalności misyjnej Kościoła, 8 (dalej: DM).

nie nowymi pobudkami”¹⁷. Chrześcijańskie powołanie człowieka posiada więc dwa wymiary: doczesny i ziemski oraz ostateczny i nadprzyrodzony, które są ze sobą ściśle powiązane i wzajemnie się uzupełniają. Nadprzyrodzone powołanie człowieka nie przeszkadza realizacji powołania doczesnego, ale to ostatnie jest podporządkowane pierwszemu. Bowiem „osobliwą rację godności ludzkiej stanowi powołanie człowieka do uczestniczenia w życiu Boga”¹⁸.

Nadprzyrodzony wymiar chrześcijańskiego powołania człowieka nie pomniejsza w niczym naturalnej wielkości człowieka. W polemice z ateistycznym humanizmem ostatni Sobór powszechny podkreślił, że „uznanie Boga nie sprzeciwia się godności człowieka, skoro godność ta na samym Bogu się zasadza i w Nim się doskonali: Bóg-Stwórca bowiem uczynił człowieka rozumnym i wolnym; lecz przede wszystkim człowiek powołany jest jako syn do samej wspólnoty z Bogiem i do udziału w Jego szczęściu. Kościół uczy poza tym, że nadzieja eschatologiczna nie pomniejsza doniosłości zadań ziemskich, lecz raczej wspiera ich spełnianie nowymi pobudkami. Natomiast przy braku fundamentu Bożego i nadziei życia wiecznego (czyli nadprzyrodzonego przeznaczenia człowieka), godność człowieka, jak to dziś często widać, doznaje bardzo poważnego uszczerbku, a zagadki życia i śmierci, winy i cierpienia, pozostają bez rozwiązania, tak że ludzie nierzadko popadają w rozpacz”¹⁹.

W świecie integralnie ujętego powołania człowieka na gruncie chrześcijańskim, człowiek przestanie być sam dla siebie zagadnieniem nierozwiązalnym, ponieważ Chrystus jako nowy Adam „objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu największe jego powołanie”²⁰. To najwyższe i pełne powołanie człowieka jest powołaniem chrześcijańskim, ponieważ w ekonomii zbawienia człowieka upadłego może się ono realizować tylko dzięki Chrystusowemu odkupieniu. Przy czym doniosłą rolę odgrywa również Kościół, ponieważ to za jego pośrednictwem Chrystus rozdziela ludziom owoce swego odkupienia. Z tego powodu Sobór Watykański II mógł powiedzieć, że Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem²¹. Z czego wynika, że chrześcijańskie powołanie człowieka obejmuje i jego powołanie do Kościoła.

W świetle powyższych wyjaśnień chrześcijańskie powołanie można określić²² jako naturalne i nadprzyrodzone wyposażenie, udzielone człowiekowi przez Boga w akcie stworzenia i odkupienia, a wzywające czło-

¹⁷ KDK 21.

¹⁸ KDK 19.

¹⁹ KDK 21.

²⁰ Tamże.

²¹ Por. KK 1.

²² Por. Ks. Bp St. Smoleński, art. cyt. w ACr, r. 1970, s. 189, 209.

wieka do uczestniczenia w życiu i w szczęściu Boga oraz umożliwiające mu osiągnięcie tego celu w łączności z Chrystusem-Odkupicielem i z założonym przez Niego Kościołem.

Druga zasadnicza cecha chrześcijańskiego powołania człowieka, to powszechność tegoż powołania: rozciąga się ono na każdego człowieka osobno wziętego i na całą ludzkość razem wziętą. Powszechność chrześcijańskiego powołania człowieka ujawnia się głównie w powszechności zbawczej woli Bożej i w powszechności powołania do Kościoła.

Powszechność zbawczej woli Boga dochodzi do głosu głównie w powszechności Chrystusowego odkupienia. Obejmuje ono wszystkich ludzi, całą społeczność ludzką, w jej ramach i każdego poszczególnego człowieka. „Syn człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono — wyjaśnia sam Chrystus Pan, określając cel swego ziemskiego, ludzkiego życia — lecz aby służyć i dać swoje życie za wielu — ani pollon”²³. „Jeden jest Bóg, jeden też Pośrednik między Bogiem a ludźmi — wyjaśnia św. Paweł — człowiek Jezus Chrystus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich”²⁴, to znaczy za całą ludzkość i za każdego człowieka. Jak pierwsze przestępstwo, pierwszy grzech stał się smutnym dziedzictwem całej społeczności ludzkiej, „tak czyn sprawiedliwy Jego (tzn. Chrystusa) srowadza — według Apostoła Narodów — na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie”²⁵. Na tej podstawie Kościół odrzucał stale poglądy, które wyłączały kogokolwiek z ludzi z zasięgu odkupieńczego dzieła Chrystusowego, ograniczając je tylko do wierzących czy przeznaczonych. Papież Innocenty X np. potępił jedno ze zdań Janseniusza, które za semipelagiańską uważało naukę, że Chrystus umarł za wszystkich ludzi²⁶.

Odkupieńczą swoją śmiercią objął Chrystus Pan — jak przypomina ostatni Sobór — „nie tylko wiernych chrześcijan, ale także wszystkich ludzi dobrej woli, w sercu których działa w sposób niewidzialny łaska. Skoro bowiem — uzasadnia soborowa Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym — za wszystkich umarł Chrystus i skoro ostatecznie powołanie człowieka jest rzeczywiście jedno, mianowicie boskie, to musimy uznać, że Duch Święty wszystkim ofiarowuje możliwość dojścia w sposób Bogu wiadomy do uczestnictwa w tej paschalnej tajemnicy”²⁷, czyli w odkupieńczej śmierci Chrystusa. Albowiem „wszyscy ludzie — jak oświadcza Konstytucja dogmatyczna o Kościele — powołani są do tego zjednoczenia z Chrystusem, który jest światłością i od którego pochodzimy, dzięki któremu żyjemy, do którego zdążamy”²⁸.

²³ Mk 10, 45.

²⁴ 1 Tym 2, 5.

²⁵ Rzm 5, 18.

²⁶ Por. DS 2005.

²⁷ KDK 22.

²⁸ KK 3.

Podobnie jak wszyscy ludzie zostali odkupieni przez Chrystusa i jak wszyscy mogą uczestniczyć w odkupieńczych Jego tajemnicach, tak wszyscy zostali powołani także do Chrystusowego Kościoła. Wystarczy za Soborem Watykańskim II przypomnieć stwierdzenie, że „do nowego Ludu Bożego czyli do Kościoła powołani są wszyscy ludzie”²⁹.

4. REALIZACJA POWOŁANIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Odpowiedź ze strony człowieka na odwieczny, stwórczy i odkupieńczy plan Boży wobec niego winna się wyrazić — aby powołanie człowieka faktycznie się realizowało — w ciągłym dążeniu do wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem, co może się dokonywać tylko przez zjednoczenie z Chrystusem i to normalnie w ramach założonego przezeń Kościoła.

Skoro Pan Bóg powołał człowieka do uczestniczenia w Swoim życiu i szczęściu, to człowiek winien przez całe swoje ziemskie życie dążyć do wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem, do czego skłania go ciągła tęsknota za Bogiem, wpisana w samą naturę człowieka.

Sobór³⁰ jak i niektórzy teologowie³¹ odwołują się w tym kontekście do wypowiedzi św. Augustyna, gdy w „Wyznaniach” pisze: „stworzyłeś nas dla siebie (Boże) i niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Tobie”³². „To tylko wiem, że jest mi źle bez Ciebie — pisze on nieco dalej — nie tylko na zewnątrz, ale i we mnie samym, a wszelkie bogactwo, które nie jest Bogiem moim, ubóstwem jest dla mnie”³³. We wnętrzu człowieka otwiera się i daje znać o sobie jakaś pustka, którą zapełnić może tylko sam Bóg. Człowiek dopiero wtedy poczuje się szczęśliwy — według przekonania Biskupa z Hippony — gdy Boga umiłuje i zazna Jego szczęścia, wówczas dopiero znika niepokój serca ludzkiego”³⁴.

O niepokoju, jaki zniewala człowieka do szukania Boga jako źródła ludzkiego szczęścia mówi wielokrotnie i Pismo św. „O jedno proszę Jahwe, tego poszukuję — woła Psalmista — bym w domu Jahwe przebywał po wszystkie dni mego życia, abym zażywał łaskawości, stale się radował Jego świątynią”³⁵, dodając kilka wierszy dalej: „O Tobie mówi moje serce: Szukaj Jego oblicza. Szukam o Jahwe, Twojego oblicza”³⁶. Wpraw-

²⁹ KK 13.

³⁰ Por. KDK 21.

³¹ Np. L. Malevez, *L'interiorité et gratuité de la vocations chrétienne*, w: *Ehp. Teol. Lov.* 48, 1972, fasc. 1, 52 n.

³² Wyznania 1, 1.

³³ Tamże 13, 8.

³⁴ Por. tamże 9, 10.

³⁵ Ps 27, 4.

³⁶ Ps 27, 8.

dzie przytoczone teksty nawiązują bezpośrednio do starotestamentalnej liturgii, ale wyrażają z pewnością pragnienie człowieka do przebywania w obecności Boga, do obcowania z Nim. Zresztą cały Stary Testament, jak twierdzi X. Leon Dufour³⁷, jest przeniknięty pragnieniem Boga, które to pragnienie jest zdolne do przewycięzania wszelkich niepowodzeń, aby tylko miało nadzieję na zrealizowanie się. „Któż poza Tobą jest we mnie dla mnie — pyta Psalmista — Gdy jestem z Tobą, nie cieszy mnie ziemia. Niszczaje me ciało i serce. Bóg jest opoką mego serca i mym udziałem w wieczności”³⁸. Równolegle do powszechnego przeznaczenia i powołania człowieka do udziału w życiu i w szczęściu Boga ujawnia się w człowieku, w sposób bardzo dynamiczny, pragnienie szukania i znalezienia Boga. Bóg chciał, żeby człowiek szukał Go „z własnej ochoty i Jego się trzymał, dobrowolnie dochodził do pełnej i błogosławionej doskonałości..., ale — jak wyjaśnia Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym — wolność ludzka, zraniona grzechem, jedynie z pomocą łaski Bożej może to nastawienie ku Bogu uczynić w pełni skutecznym”³⁹.

W obecnej ekonomii zbawienia człowiek może zrealizować swoje pragnienie zjednoczenia się z Bogiem jedynie przy pomocy łaski wysłużonej przez Jezusa Chrystusa, a rozdzielanej w i przez założony przezeń Kościół. Albowiem „...podało się Bogu — wyjaśnia Konstytucja dogmatyczna o Kościele — uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo ... lecz uczynić z nich lud Bóg powołał zgromadzenie tych, co z wiarą spoglądają na Jezusa, sprawcę zbawienia i źródło pokoju oraz jedności i ustanowił Kościołem, aby ten Kościół był dla wszystkich razem i dla każdego z osobna widzialnym sakramentem owej zbawczej jedności...”⁴⁰. Stąd w odpowiedzi na zbawczy plan Boga człowiek jest zobowiązany, jeśli chce realizować swoje nadprzyrodzone powołanie, włączyć się do społeczności Ludu Bożego czyli do Kościoła Chrystusowego.

Sobór, wyjaśniając naukę objawioną uczy, że „ten pielgrzymujący Kościół konieczny jest do zbawienia (...). Nie mogliby tedy być zbawieni ludzie — wnioskuje Konstytucja dogmatyczna o Kościele — którzy wiedząc, że Kościół został założony przez Boga za pośrednictwem Chrystusa jako konieczny, mimo to nie chcieliby bądź przystąpić do niego, bądź w nim wytrwać”⁴¹.

Sakrament chrztu, będący początkiem realizacji nadprzyrodzonego powołania człowieka, włącza równocześnie chrzczonego do wspólnoty Kościoła. Ale nie każda łączność ze wspólnotą Kościoła, nawet zapoczątko-

³⁷ Por. Słownik teologii biblijnej, 1973, s. 765.

³⁸ Ps 73, 25.

³⁹ KDK 17.

⁴⁰ KK 9.

⁴¹ KK 14.

wana przez sakrament chrztu, prowadzi niezawodnie do zrealizowania ostatecznego powołania chrześcijańskiego, jakim jest osiągnięcie zbawienia. Sobór przypomina, że „nie dostępuje jednak zbawienia, choćby był wcielony do Kościoła, ten, kto nie trwając w miłości, pozostaje wprowadzie w łonie Kościoła „ciałem” ale nie „sercem” (Augustynowe rozróżnienie) ⁴².

Złączenie się ochrzczonego ze wspólnotą Kościoła nie jest zatem celem samo w sobie, nie stanowi jeszcze o osiągnięciu zbawienia, ale stanowi drogę ułatwiającą zbawienie i nakazaną przez zbawczy plan Boga. Kościół jest o tyle pomocny w realizowaniu nadprzyrodzonego powołania człowieka o ile stanowi on odpowiednie środowisko i dostarcza środków pomocnych do rozwijania powołania chrzcielnego. Przez chrzest „człowiek zjednoczony z Chrystusem — wyjaśnia papież Paweł VI — wchodzi do wspólnoty wiernych, którzy tworzą Ciało Mistyczne. Kościół jest mu niezbędny. Żywy i wewnętrzny kontakt, jaki można dzięki łasce ustalić z Bogiem, ujawnia się i rozwija w miłości względem braci ... Chrześcijanin nie traci niczego ze swej pełni osobistej — stwierdza dalej Paweł VI — lecz przeciwnie, by móc ją posiadać i rozwijać, jest wszczepiony w ład wspólnotowy, który winien przyjąć i rozwijać. A ten ład dąży do pełni zjednoczenia społecznego, jakie jedynie prawa i łaska Chrystusa mogą dać człowiekowi nie jako utopię, lecz jako rzeczywistość, która rozwija i wynosi do tego najwyższego zamiaru Bożego, zwanego Obcowaniem Świętych” ⁴³. Ostateczny zamiar Boży wobec siebie może człowiek zrealizować o wiele łatwiej w łączności ze wspólnotą Kościoła.

Podobnie wyjaśnia to zagadnienie Konstytucja dogmatyczna o Kościele, kiedy uczy, że „wyposażeni w tyle i tak potężnych środków zbawienia (w Kościele), wszyscy wierni chrześcijanie jakiegokolwiek sytuacji życiowej oraz stanu powołani są przez Pana, każdy na właściwej sobie drodze, do świętości doskonałej, jak i sam Ojciec doskonały jest” ⁴⁴.

Realizacja chrześcijańskiego powołania, jako odpowiedź ze strony człowieka na odwieczny plan Boży wobec niego, wyraża się ostatecznie w dążeniu do doskonałej świętości, do której powołani zostali wszyscy ludzie, a zwłaszcza wszyscy chrześcijanie. Wyjaśnia to obszernie V rozdział Konstytucji dogmatycznej o Kościele, noszący tytuł: „O powszechnym powołaniu do świętości w Kościele”. Świętość ta rozpoczyna się od daru Bożego, jaki każdy chrześcijanin otrzymuje na chrzcie świętym. Dar ten należy w dalszym ciągu, przez całe życie rozwijać.

Soborowa Konstytucja „Lumen gentium” podkreśla nade wszystko powszechność powołania do świętości w Kościele. „Wszyscy chrześcijanie

⁴² Tamże.

⁴³ Paweł VI, Trwajcie mocni w wierze, Kraków 1974, t. 2, s. 410.

⁴⁴ KK 11.

jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości; dzięki zaś tej świętości chrześcijan, także w społeczności ziemskiej rozwija się bardziej godny człowieka sposób bycia”⁴⁵. Postępowanie chrześcijan musi być odpowiednie i na miarę otrzymanych w stworzeniu i odkupieniu darów Bożych. „Na osiągnięcie tej doskonałości wierni powinni obracać swe siły — zaleca Sobór — otrzymane według miary obdarowania Chrystusowego...”⁴⁶. Po przedstawieniu rozmaitych form praktykowania tej samej świętości⁴⁷ i dróg oraz środków prowadzących do świętości, Sobór jeszcze raz stwierdza, że „wszyscy chrześcijanie są zachęceni i zobowiązani do osiągania świętości i doskonałości własnego stanu”⁴⁸, do którego przynależą — trzeba dodać — na podstawie konkretnej formy ich powołania chrześcijańskiego.

5. RELACJE MIĘDZY OGÓLNYM POWOŁANIEM CHRZĘSCIJAŃSKIM A SZCZEGÓLOWYMI FORMAMI POWOŁAŃ KOŚCIELNYCH

Jedną z zasług II Soboru Watykańskiego odnośnie problematyki powołaniowej jest umieszczenie i rozpatrywanie wszystkich powołań w wizji eklezjalnej. Nawiązanie do całości życia Kościoła pomogło uniknąć częstego dotychczas zubożania i zawężania problemu powołania do nielicznej grupy i to wybranych w Kościele (duchowieństwo i zakony), co prowadziło do podziału wewnątrz Kościoła na uprzywilejowanych i na szary, bezbarwny tłum wiernych świeckich. Tymczasem w świetle przedstawionych poglądów rzeczywistością najpierwotniejszą, podstawowym faktem chrześcijańskiej egzystencji jest powszechne, wspólne wszystkim ludziom wezwanie do łaski, powołanie do zbawienia; powołanie, które w wyniku wolnego zaakceptowania, stanowi i decyduje o zaistnieniu nowotestamentowego Ludu Bożego. Na pierwszym planie życia Kościoła ukazuje się ogólnochrześcijańskie powołanie do zjednoczenia się z Chrystusem, do łaski i świętości, a dopiero na drugim planie występują szczegółowe powołania do określonych funkcji i zadań we wspólnocie Ludu Bożego.

Jedno, uniwersalne i wspólne wszystkim członkom Ludu Bożego powołanie chrześcijańskie urzeczywistnia się konkretnie w rozmaitych, zależnie od otrzymanych darów łaski, szczegółowych powołaniach osobistych. „Różne są dary łaski ... — wyjaśnia Apostoł Narodów — różne są rodzaje posługiwania..., różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg,

⁴⁵ KK 40.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ KK 41.

⁴⁸ KK 42.

sprawca wszystkiego we wszystkich”⁴⁹. Rozmaitość darów łaski, a ostatecznie rozmaitość powołań we wspólnocie Ludu Bożego zależy od Ducha Świętego, który każdemu człowiekowi wskazuje konkretne, jemu właściwe powołanie. Potwierdza to Sobór, kiedy wyraża życzenie, „aby każdy z wiernych został doprowadzony w Duchu Świętym do rozwoju swego własnego powołania”⁵⁰ oraz aby rodzice „pielęgnowali właściwe każdemu (z dzieci) powołanie, ze szczególną zaś troskliwością powołanie duchowne”⁵¹.

Różnorodność form chrześcijańskiego powołania uwarunkowana jest także — można wnioskować — wspólnotową naturą Ludu Bożego. Różne potrzeby życiowe tej wspólnoty określają dokładniej rodzaj czy gatunek powołania, a w ten sposób wspólne i ogólne powołanie chrześcijańskie znajduje swój konkretny wyraz w osobistym, szczegółowym powołaniu każdego ochrzczonego, który — stosownie do różnych darów łaski jemu udzielonych⁵² — inne ma zadania do wypełniania we wspólnocie Ludu Bożego.

Szczegółowe formy chrześcijańskiego powołania we wspólnocie Ludu Bożego można sprowadzić do trzech zasadniczych: powołanie chrześcijanina świeckiego (pomijając już zagadnienie powołania do życia małżeńskiego, pracy zawodowej itp.), powołanie kapłańskie i powołanie do życia zakonnego. Wszystkie one realizują się na podstawie i w ramach ogólnego powołania chrześcijańskiego, zwanego także niekiedy powołaniem chrzcielnym. „Konsekracja zakonna — wyjaśnia soborowy dekret o doskonałości zakonnej — korzeniami sięga głęboko w konsekrację chrztu i pełniej ją wyraża”⁵³, a „powołanie kapłańskie — jak stwierdzają „Zasady podstawowej formacji kapłańskiej” — wydane przez kongregację dla formacji katolickiej z 6 stycznia 1970 r. — włączone jest w szerszą płaszczyznę powołania chrześcijańskiego, zakorzenionego w sakramencie chrztu...” (II, 5). Nie tylko wierni świeccy, ale i członkowie instytutów zakonnych⁵⁴ oraz kapłani⁵⁵ należą do tego samego Ludu Bożego i na-przód są jego członkami, a dopiero wtórnie należą do takiego czy innego stanu, tworzą — z woli Założyciela — taką czy inną strukturę wewnątrz Kościoła.

Zasadnicze i wspólne wszystkim powołanie chrześcijańskie zakłada prawdziwą równość na płaszczyźnie łaski i zbawienia wszystkich wier-nych Kościoła. „Ilekroć mnie przeraża to, czym jestem dla was — pisze

⁴⁹ 1 Kor 12, 4—6.

⁵⁰ Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu kapłanów, 6.

⁵¹ KK 11.

⁵² Por. KDK 32.

⁵³ Sobór Watykański II, Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego, 5.

⁵⁴ Por. KK 43.

⁵⁵ Por. DK 3 i 9.

św. Augustyn⁵⁶ w tekście cytowanym przez Konstytucję „Lumen gentium” — pociechę daje mi to, czym jestem wraz z wami. Dla was bowiem jestem biskupem, wraz z wami jestem chrześcijaninem. Pierwsze to imię urzędu, drugie — łaski; tamto niesie ze sobą niebezpieczeństwo, to — zbawienie”⁵⁷. Porządek łaski i zbawienia jest więc bardziej podstawowy dla ustroju Ludu Bożego niż porządek władzy czy urzędu, na którym opiera się hierarchiczny ustrój Kościoła. W porządku łaski i zbawienia panuje równość wszystkich członków Kościoła wobec rzeczywistości nadprzyrodzonego powołania, do którego wszyscy ludzie na równi zostali wezwani przez Boga.

6. WNIOSKI KOŃCOWE

Przedstawione wywody stanowią wystarczające przesłanki do przyjęcia, dwóch dość ogólnie sformułowanych wniosków.

1) Chrześcijańskie powołanie, zwane niekiedy powołaniem chrzcielnym, stanowi podstawę dla szczegółowych form powołań do kapłaństwa i do życia zakonnego. Wyrastają one jak z korzenia z powołania chrześcijańskiego, wspólnego wszystkim członkom Ludu Bożego. Wniosek ten potwierdza również dobrze znana prawda dogmatyczna, że sakramentalne święcenia kapłańskie mogą przyjmować tylko ochrzczeni. Podobnie i konsekracja, wynikająca z profesji zakonnej, ma swą ostateczną podstawę w sakramencie chrztu i stanowi szczególne jego rozwinięcie.

2) Drugi wniosek można sformułować w ten sposób, że realizacja powołania chrześcijańskiego w całym jego wymiarze naturalnym i nadprzyrodzonym powinna być uważana nie tylko za podstawę, ale i za konieczny warunek, choć jeszcze nie za specyficzny znak, powołania kapłańskiego czy zakonnego. Przez naturalny wymiar chrześcijańskiego powołania rozumie się tutaj pełne i zdrowe rozwinięcie natury ludzkiej, jak ją widział Bóg w swoich stwórczych planach czyli pełne i zdrowe, nie tylko pod względem fizycznym ale i, a może przede wszystkim, pod względem psychicznym człowieczeństwo. Oczywiście warunkiem powołania kapłańskiego czy zakonnego musi być również realizacja chrześcijańskiego powołania w jego wymiarze nadprzyrodzonym jako gorliwe i przykładne dążenie do doskonałości i świętości przez wierne wypełnianie tych obowiązków moralnych i religijnych, jakie spoczywają na wszystkich wierzących. Trzeba zwracać uwagę, aby to była zdrowa a nie zdeformowana czy nawet może patologiczna pobożność.

⁵⁶ Św. Augustyn. Sermo 340, 1.

⁵⁷ KK 32.

Wierne przestrzeganie ogólnych chrześcijańskich zasad moralnych i gorliwe wypełnianie obowiązków religijnych to podstawa i warunek wiernego wypełniania zobowiązań wynikających z powołania kapłańskiego czy zakonnego. Ale to nie jest jeszcze specyficzny znak tych powołań. Mówiąc inaczej należy stwierdzić, że nie każdy dobry chrześcijanin musi mieć powołanie do kapłaństwa czy życia zakonnego, ale każdy kapłan czy osoba zakonna musi być naprzód zdrowym psychicznie i moralnie człowiekiem oraz dobrym i utwierdzonym już w wierze chrześcijaninem. Neofityzm jest nadal kanoniczną przeszkodą przynajmniej do sakramentalnych święceń kapłańskich⁵⁸.

Ścisłe powiązanie powołań kapłańskich i zakonnych z integralnym powołaniem chrześcijańskim otwiera teraz perspektywę do poszukiwania i określania specyficznych znaków tych powołań oraz funkcji z nimi związanych w ramach wspólnoty Ludu Bożego.

⁵⁸ Por. kan. 987, n. 7; F. Bączkowicz, *Prawo kanoniczne*, Opole 1958, T. 2, s. 125.